

TEATR LUDOWY W WARSZAWIE  
Dyrektor i Kierownik Artystyczny JAN KULCZYŃSKI

Jarosław Abramow  
UCIECZKA  
Z WIELKICH BULWARÓW

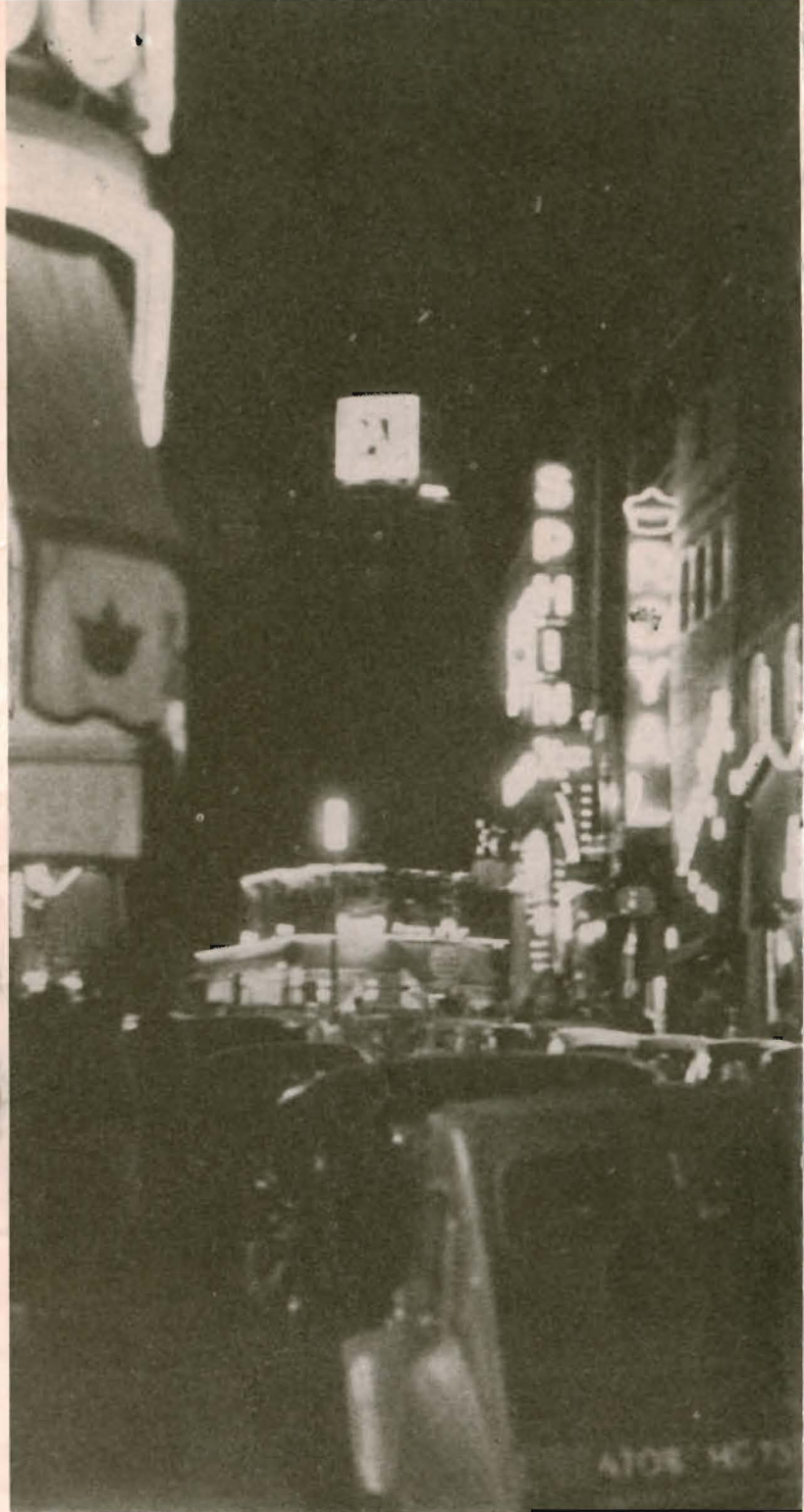


Epizydy i fragmenty

Kolejne Lucjanowi dyktando  
z podziemiem

20. XII. 1969

Jan Kulczyński



# SZTUKA W TRZECH AKTACH

Reżyseria:

JAN KULCZYŃSKI

Scenografia:

JAN KOSIŃSKI

Kostiumy:

BARBARA JANKOWSKA

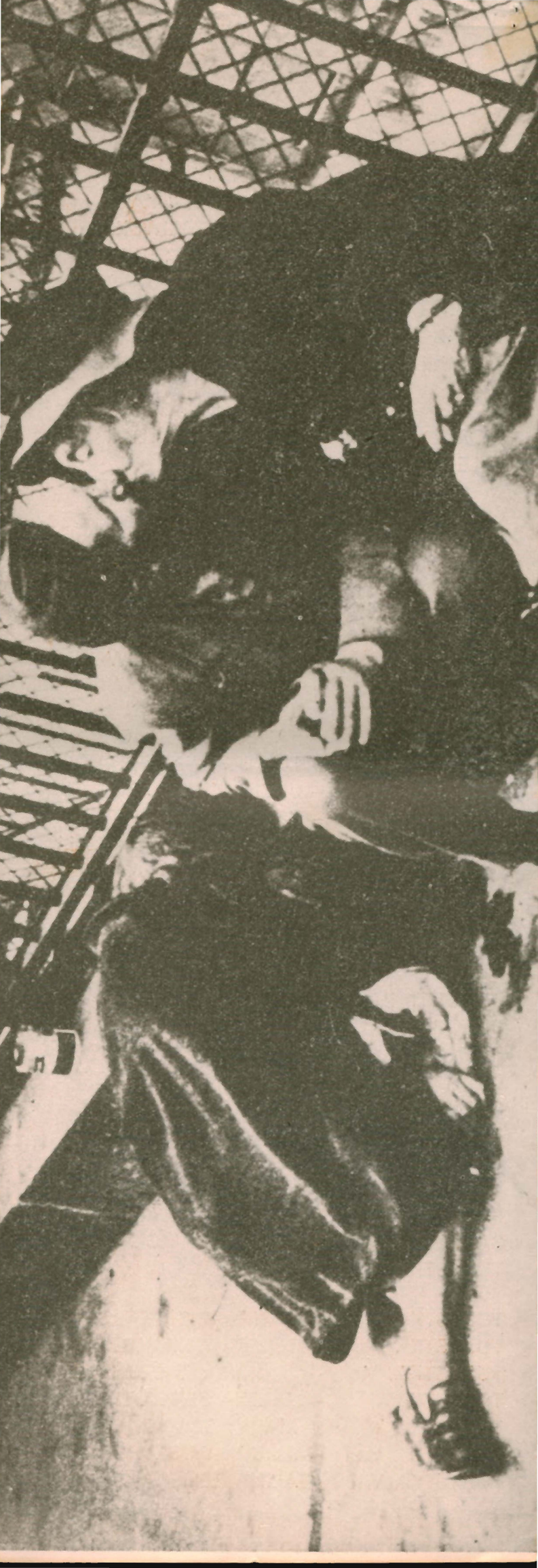
Opracowanie muzyczne:

ZOFIA ŁOSAKIEWICZ

PREMIERA W GRUDNIU 1969 r.

# O S O B Y

BEDNAR	– EMIL KAREWICZ
MARCEL	– ANTONI PSZONIAK
MAX	– MARIAN GLINKA
GARINI	– TOMASZ ZALIWSKI
ALEX	– ZYGMUNT LISTKIEWICZ
PATRICK	– KONRAD MORAWSKI
FLORIAN	– CZESŁAW MROCZEK
MEDARD	– LUCJAN DYTRYCH
GOURKINE	– RYSZARD BACCIARELLI JÓZEF KONDRAT ARTUR KWIATKOWSKI
INGRID	– TERESA LIPOWSKA
TOLEK	– JERZY DUKAY ROMAN KŁOSOWSKI
WILLY	– WŁODZIMIERZ PANASIEWICZ
SYLWIA	– BARBARA MARSZELÓWNA BARBARA RYLSKA
VLADEK	– KRYSZTIAN TOMCZAK WOJCIECH RAJEWSKI
ZIZI	– EWA WIŚNIEWSKA JOLANTA ZYKUN
CHAMBEL	– TADEUSZ BOGUCKI
NINA	– DANUTA NAGÓRNA
OREST	– JULIUSZ BERGER
GASTON	– ZBIGNIEW SKOWROŃSKI
OMAR	– RYSZARD BACCIARELLI KRZYSZTOF KUMOR
GENEVIÈVE	– IRENA JAGLARZOWA
ANTOINE	– JÓZEF KLEJER
BŁĘKITNY I	– LEONARD ANDRZEJEWSKI
BŁĘKITNY II	– JACEK ZBROŻEK
BŁĘKITNY III	– PAWEŁ UNRUG
FRANÇOISE	– BARBARA WYSZKOWSKA
CHIŃCZYK	– ZENON DĄDAJEWSKI
CHŁOPAK	– HENRYK BŁĄŻEJCZYK
DZIEWCZYNA	– LUCYNA SUCHECKA
MŁODZIENIEC I	– JERZY MOLGA
MŁODZIENIEC II	– JACEK ZBROŻEK
FRED	– GERARD SUTARZEWICZ
SALVATORE	– JERZY ADAMCZAK
TURYSTKA I	– EWA BERGER- -JANKOWSKA
TURYSTKA II	– HANNA BIELSKA
TURYSTKA III	– TERESA GNIEWKOWSKA
TURYSTKA IV	– LUDMIŁA ŁĄCZYŃSKA
TURYSTKA V	– JANINA SEREDYŃSKA
TURYSTKA VI	– MARIA SZADKOWSKA
TURYSTKA VII	– ALICJA WYSZYŃSKA
TURYSTKA VIII	– ALINA ŻELISKA





JAROSŁAW ABRAMOW (ur. 1933) studia wyższe ukończył na Uniwersytecie Warszawskim (filologia polska). W 1954 roku debiutował na scenie Teatru STS w Warszawie, którego był jednym z założycieli. W tym teatrze powstała pierwsza jego pełnospektaklowa sztuka – „Esmeralda”. W 1962 r. Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu wystawił jego sztukę „Zasada”, a teatr „Ateneum” w Warszawie trzy jednoaktówki pod wspólnym tytułem „Remanent”. Również „Ateneum” grało jego komedię „Duże jasne” napisaną wraz z Andrzejem Jareckim. Następną sztuką Abramowa – to „Anioł na dworcu”. Jej prapremiera odbyła się na scenie kameralnej Teatru Polskiego w Warszawie w 1965 roku. Sztuka ta grana była przez dwanaście teatrów w kraju oraz przez teatry Jugosławii i Czechosłowacji. W formie słuchowiskowej nadana została przez radiofonie szwedzką i NRF. W 1966 roku Teatr Polski w Warszawie wystawił „Derby w pałacu”. Sztuka ta prezentowana była na wielu scenach w Polsce.

Jarosław Abramow jest również autorem słuchowisk radiowych takich jak: „Licytacja”, „Na szosie”, „Pięć minut sławy” (nadawanych przez liczne rozgłośnie zagraniczne) – oraz laureatem nagrody literackiej im. Stanisława Piętaka w dziale dramaturgii (1965) i nagrody Fundacji im. Kościelskich w Genewie (1967).



## POŻEGNANIE Z HALAMI

Było coś z atmosfery stypy i karnawału w tę białą noc z 28 lutego na 1 marca pod słynnymi paryskimi halami, przenoszącymi się na nowe miejsce. Po kilkakrotnie już wyznaczanych wcześniejszych terminach eksmisji. Studenci z Beaux-Arts dęli w fanfary, cukiernicy częstowali tortem z napisem „Adieu à nos Halles”, podpite bractwo z gospody „Pod świńską nóżką”, od „Spokojnego Tatusia” i od „Psa, który pali papierosa” toczyło istną bitwę za pomocą kalafiorów, marchewek oraz karczochów, oczywiście tak dla zabawy „pour la hec”. Zblazowane damy w nurkach i rozneglizowane prostytutki z placu Niewiniątek (place des Innocents), żigolaki i clochardzi złączyli się we wspólnej żalobie po halach.

A wśród tego bractwa, z podziwu godną zręcznością, krążyły tysiące ciężarówek, wózków i podnośników opróżniających „brzuch Paryża”, wywlekając z hal wagi, urządzenia, księgi, lady, resztki towaru, taszcząc to wszystko na platformy. Na domiar dzień i noc pracujące brygady odszczurzenia, wyposażone w kilkadziesiąt samochodów i porozumiewające się z sobą za pomocą walkie-talkie, czyli przenośnych stacji radiowo-nadawczych, wybrały także tę noc na walkę ze szczurami. Gryzoniów tych oceniono na 300 tysięcy do pół miliona, choć Bóg jeden raczy wiedzieć, kto to mógł obliczyć.

Operacja z przeprowadzką z hal 30 tys. ton ładunku – wymagała sama w sobie długotrwałych studiów, by jej dokonać w ciągu 48 godzin, pod ryzykiem zakłóceń w normalnym zaopatrzeniu wielomilionowego miasta. Udała się mimo nieprzewidzianego utrudnienia w postaci akurat na ten czas przypadłej wizyty w Paryżu Richarda Nixona i troski policjantów o bezpieczeństwo w mieście, o przepustowość ulic na trasie przejazdu prezydenta USA, choć jego podróż na lotnisko Orly wiodła dokładnie szlakiem ciężarówek w kierunku Rungis, sąsiadującym z aeroporem.

Nowe hale w Rungis przedstawiają się imponująco. Dziesiątki przewiewnych, widnych i wyposażonych we wszystkie potrzebne urządzenia pawilonów rozciąga się na obszarze 600 hektarów. Jak to nawet porównywać z trzynastoma hektarami na dawnym miejscu! Wiodą do nich autostrada i szereg rozgałęzień, specjalna bocznicą kolejowa; parking obliczony jest na 12 tysięcy samochodów. Jak to porównywać z wąskimi i wiecznie zakorkowanymi uliczkami wokół starych hal! Maszyna elektronowa na miejscu w mgnieniu oka oblicza zapasy, kalkuluje ceny, włącza stację telewizyjną z 250 odbiornikami, przekazuje natychmiast niezbędne informacje. Jak to porównywać z prymitywem okrągłej giełdy, wtłoczonej między stare pawilony! Wszędzie rampy, podnośniki, przenośniki, i wózki elektryczne, rozładowujące towar szybko, sprawnie, mechanicznie. Jak to porównywać z najtęższymi choćby bicepsami silnych ludzi spod starych hal...!

Ale łza się w oku kręci: oto znika z Paryża jeden z jego osobliwych uroków. Prawda, że cuchną-



cych, brudnych, zaszczurzonych, korkujących komunikację w miejscu bardzo newralgicznym. Ileż to jednak było w sumie folkloru w tym miejscu, od ośmiuset lat, od czasów Ludwika VI Grubego, związanych z jarmarcznym klimatem, z tłustymi przekupkami, z rzeźnikami, co w pokrwawionych fartuchach wyskakiwali do okolicznych restauracji na cebulową zupę, sąsiadując – stolik w stolik – z towarzystwem w smokingach z żabotami i koronkowych sukniach z etolą.

Pocieszamy się jednak dzieląc nadzieję właścicieli okolicznych restauracji, że jeszcze przez dwa lata coś z tego klimatu przetrwa, choć w stanie coraz bardziej szczątkowym. Do Rungis przeniesiono bowiem tylko część hal: handel nabiałowy, warzywny, owocowy i kwiaty. W kilku z dwunastu pawilonów, wzniesionych przed stu dziesięciu laty przez Baltarda, pozostaje jeszcze handel mięsny, nim i on ostatecznie przeprowadzi się w okolice rzeźni do Vilette.

Ale to już nie to samo. Ulice wokół hal, pełne jeszcze do niedawna ruchu i jazgotu, świecą teraz pustkami. W witrynach niektórych restauracji widnieją kartki, że są do odstąpienia. Hoteliki, które żyły głównie z tego, że szoferzy ciężarówek szukali w nich odprężenia w towarzystwie pańienek z ulicy świętego Denisa albo z placu Niewiniątek, plajtują powoli. Dziewczęta ziewają, ale z nudów nie z niedospania.

Na murach opustoszałych hal, jak przyszpilone motyle, powiewają resztki bezskutecznych protestów przeciwko przymusowej „deportacji”, resztki afiszów wzywających na daremne wiece. Spoza żeliwnych konstrukcji spoziera chłodna pustka.

Wkrótce już trzy pawilony pójdą na rozbiórkę, czwarty zaś zostanie zdegradowany do roli pakamery na narzędzia i sprzęt służący budowie w tym miejscu gigantycznej stacji podziemnej dla nowej linii metra ekspresowego.

Jaki los czeka następne pawilony? Co stanie w miejscu zburzonych? Jaka dzielnica wyrośnie na historycznej osi między Luwrem a dzielnicą Marais, w niedalekim sąsiedztwie Dzielnicy Łacińskiej, po drugiej stronie Sekwany?

Pisaliśmy wielokrotnie o licznych projektach. I takich, które, biorąc pod uwagę historyczne walory tej dzielnicy, chciałyby utratować przeszłość i na odwrót o takich, które by – na zasadzie kontrastu – chciały wkroczyć w tę dzielnicę z futuryzmem architektonicznym na miarę zbliżającego się dwutysiąclecia naszej ery. Wspomnieliśmy też o projekcie pary polskich architektów, Alicji i Hieronima Listowskich, którzy okazując dla paryskich hal sentyment przekraczający stopień uczuciowości rdzennych paryżan, proponują, żeby zostawić sześć spośród dwunastu hal Baltarda, przysposobić je de sal widowiskowych, sportowych itp.

Żaden z projektów nie zyskał aprobaty. Nowa – która to już z rzędu?! – sesja rady miejskiej Paryża ma nad przyszłością miejsca po halach debatować znów w maju. Nie dziwimy się jednak tej opieszałości. Przecież jest to chyba najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna impreza urbanistyczno-architektoniczna naszych czasów.

LESZEK KOŁODZIEJCZYK  
reportaż publikowany na  
łamach „Życia Warszawy”







# W R E P E R T U A R Z E T E A T R U

Zdzisław Skowroński

„W CZEPKU URODZONA”

Wojciech Bogusławski

„FANSZETKA Z SZALAMAJĄ”

Wiliam Szekspir

„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY”

Juliusz Słowacki

„ZAWISZA CZARNY”

„ZŁOTA CZASZKA”

Wojciech Bogusławski

„HENRYK VI NA ŁOWACH”

W p r z y g o t o w a n i u

Molier

„ŁOTROSTWA SKAPENA”

# ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY

## Aktorzy

JERZY ADAMCZAK  
LEONARD ANDRZEJEWSKI  
RYSZARD BACCIARELLI  
JULIUSZ BERGER  
EWA BERGER-JANKOWSKA  
HANNA BIELSKA  
HENRYK BŁAŻEJCZYK  
TADEUSZ BOGUCKI  
ZENON DĄDAJEWSKI  
JERZY DUŃKAY  
LUCJAN DYTRYCH  
MARIAN GLINKA  
TERESA GNIEWKOWSKA  
IRENA JAGLARZOWA  
EMIL KAREWICZ  
JÓZEF KLEJER  
ROMAN KŁOSOWSKI  
JÓZEF KONDRAT  
KRZYSZTOF KUMOR  
ARTUR KWIATKOWSKI  
TERESA LIPOWSKA  
ZYGMUNT LISTKIEWICZ  
LUDMIŁA ŁĄCZYŃSKA  
BARBARA MARSZELÓWNA  
JERZY MOLGA  
KONRAD MORAWSKI  
CZESŁAW MROCZEK  
DANUTA NAGÓRNA  
WŁODZIMIERZ PANASIEWICZ  
WŁODZIMIERZ PRESS  
ANTONI PSZONIAK  
WOJCIECH RAJEWSKI  
BARBARA RYLSKA  
JANINA SEREDYŃSKA  
ZBIGNIEW SKOWROŃSKI  
LUCYNA SUCHECKA  
GERARD SUTARZEWICZ  
MARIA SZADKOWSKA  
KRYSTIAN TOMCZAK  
PAWEŁ UNRUG  
EWA WIŚNIEWSKA  
BARBARA WYSZKOWSKA  
ALICJA WYSZYŃSKA  
TOMASZ ZALIWSKI  
JACEK ZBROŻEK  
JOLANTA ZYKUN  
ALINA ŻELISKA

## Reżyser

PIOTR PIASKOWSKI

## Scenograf

KRYSTYNA HÓRECKA

## Dyrektor i kierownik artystyczny

JAN KULCZYŃSKI

Asystenci reżysera:  
ANTONI BANIUKIEWICZ (PWST)  
KONRAD MIKICIŃSKI

Przedstawienie prowadzi  
BARBARA PAKLIKOWSKA

Sufler:  
IRENA BOJARSKA

Kierownicy Pracowni

Krawieckiej męskiej:  
TADEUSZ BOLCZAK

Krawieckiej damskiej:  
HELENA ORLICKA

Malarskiej:  
EUGENIUSZ PALARCZYK

Stolarskiej:  
CZESŁAW ŚLEPOWROŃSKI

Perukarskiej:  
LEOPOLD MICHALSKI

Modelatorskiej:  
CZESŁAW ZAGAJEWSKI

Tapicerskiej:  
KAZIMIERZ DZWONKOWSKI

Kierownik oświetlenia:  
ROMUALD KAMOCKI

Brygadier sceny:  
WŁADYSŁAW KAZUBSKI

Operator dźwięku:  
BARBARA KAMOCKA

Kierownik Techniczny  
WALDEMAR WOJTCZAK

Wydawca:  
Państwowy Teatr Ludowy w Warszawie  
Redaktor: Tomira Łepkowska  
Opracowanie graficzne: Jerzy Jaworowski  
Stanisław Zamecznik

Cena zł 4